

Nr 4⁽²²⁵⁾
Kwiecień 2026

ISSN 2544-6118
gazeta bezpłatna

GŁOS PODKRAKOWSKI
miesięcznik regionalny
www.glos24.pl

KRZESZOWICE • ZABIERZÓW • SKAŁA • ZIELONKI • WIELKA WIEŚ • JERZMANOWICE • PRZEGINIA
IWANOWICE • WOLA FILIPOWSKA • RUDAWA • SKAWINA • MOGILANY • ŚWIĄTNIKI GÓRNE

głos²⁴
PODKRAKOWSKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

KOLEJNY PROTEST DOTYCZĄCY S7

W sprawę włączył się wojewoda

W niedzielę 26 kwietnia zaplanowano blokadę Zakopianki przeciwko budowie S7 Kraków-Myślenice. W sprawę włączył się wojewoda, który poparł najważniejsze postulaty mieszkańców i części samorządów, domagając się odejścia od dotychczasowych wariantów południowych. GDDKiA i administracja rządowa przekonują, że rozpoczął się nowy etap prac nad wyborem trasy.

dokończenie na str. 2 »

WYLEWKI MASZYNOWE

510 492 890 Paweł Mstowski

**TRANSPORT,
SPRZEDAŻ KRUSZYW
USŁUGI KOPARKAMI,
KOPARKO-ŁADOWARKAMI,
ŁADOWARKAMI, WYWROTKAMI
WYKOPY, WYBURZENIA, UTWARDZENIA
POWIERZCHNI, NIWELACJA TERENU**

DZIAŁAMY SZYBKO I SOLIDNIE

PROJEKTY

- ogrodów naturalistycznych;
- ogrodów zielonych;
- bioróżnorodnych ogrodów inspirowanych roślinnością naturalną;
- rewitalizacje.

MARTA LOREK
OGRODY

tel. 665 594 440
www.martalorek.pl
kontakt@martalorek.pl

**WYNAJEM
PODNOŚNIKÓW 788 081 644**

**WYCINKA
DRZEW 535 013 523**

REKAW TATTOO

REKAWKA 17, KRAKÓW
TEL. 734 649 734
KONTAKT@REKAW.TATTOO

EKO wap
PRODUCENT NAWOZÓW GRANULOWANYCH

Sprzedaż nawozów:
600 086 884, 412 42 12 78
Sprzedaż i rozsiew:
606 322 291

**Sprzedaż i rozsiew wapna
pylistego oraz granulowanego
dla rolnictwa**

Rozsiew w powiatach: miechowskim,
proszowickim, pińczowskim,
jędrzejowskim, olkuskim, kazimierskim,
zawierciańskim, krakowskim

PROMEDIA24

**PRACA
W OPIECE
NIEMCY**

**NOWE STAWKI!
WYŻSZE ZAROBKI**

**ZADZWOŃ KRAKÓW
TEL. 501 355 924**

Jesteś
na Facebooku?
My też!

@glos24

Kolejny protest dotyczący S7. W sprawę włączył się wojewoda

» dokończenie ze str. 1

Choć w sprawie S7 Kraków–Myślenice rozpoczął się nowy etap prac, a do rozmów włączono kilkanaście stowarzyszeń i samorządów, nie widać zakończenia sporu. Protestujący mówią o kolejnych punktach zapalnych, błędach w dokumentacji i pomijaniu ich głosu. W sprawę włączył się też wojewoda małopolski, który wysłał pismo do GDDKiA, ale mieszkańcy nie chcą czekać na efekty i zapowiadają, że zablokują Zakopiankę.

Od spotkania w urzędzie do pisma wojewody

Nowy etap sporu wyraźnie zarysował się 19 marca, gdy w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie odbyło się spotkanie poświęcone przebiegowi S7. Uczestniczyli w nim przedstawiciele administracji rządowej, miasta Krakowa, GDDKiA oraz strony społecznej. Po tym spotkaniu wojewoda Krzysztof Jan Klęczar podkreślił, że żadne z dotychczas proponowanych rozwiązań nie znalazło poparcia społecznego, a nowy wariant ma zostać wyłoniony przez centralę GDDKiA w Warszawie.

Kilka tygodni później stanowisko wojewody zostało już sformułowane na piśmie. W dokumencie z 9 kwietnia, skierowanym do p.o. Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad Pawła Woźniaka, wojewoda opowiedział się za odrzuceniem dalszego procedowania tzw. korytarza południowego, obejmującego dotychczasowe warianty A–F. Poparł też postulat rozszerzenia analiz o kierunek wschodni i zachodni, a więc tereny po stronie Wieliczki i Niepołomic oraz Skawiny i Liszek. Z pisma wynika również krytyczna ocena dotychczasowego modelu współpracy ze stroną społeczną. Wojewoda zaznaczył, że mieszkańcy nie powinni być stawiani w roli podmiotów rozstrzygających o technicznych parametrach inwestycji, bo ich rola powinna być konsultacyjna, a nie decyzyjna.

W piśmie do GDDKiA Krzysztof Jan Klęczar poparł postulaty mieszkańców i części samorządów, domagając się odejścia od wariantów A–F i poszerzenia analiz o inne kierunki. Zaznaczył przy tym, że przy ocenie takiej inwestycji liczą się nie tylko koszty, parametry i celowość

budowy, ale także koszty społeczne, czyli wpływ planowanej trasy na mieszkańców i sposób ich życia.

GDDKiA mówi o „nowym otwarciu”

Jeszcze przed pierwszym posiedzeniem zespołu GDDKiA ogłosiła „nowe otwarcie” dla inwestycji. Koordynacja dalszych działań została przeniesiona do centrali GDDKiA, a kryteria i ich wagi potrzebne do dalszej oceny wariantów ma wypracować specjalny zespół. Dyrekcja deklarowała przy tym, że proces ma być transparentny, a warianty wschodni i zachodni będą ponownie analizowane na równi z innymi. W piątek 10 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie tego gremium w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim. Jednak już wtedy bojkot prac zapowiedział Kraków, który za względu na swoją wielkość chce mieć silniejszy głos niż małe, gminne samorządy czy stowarzyszenia.

Strona społeczna:

„to nie jest prawdziwy dialog”

Po pierwszym posiedzeniu zespołu spór wszedł w kolejną, ostrzejszą fazę. Część strony społecznej (stowarzyszenia, skupiające mieszkańców Mogilan, Sieprawia, Świątnik Górnych czy innych okolicznych miejscowości, które może przeciąć nowa S7) uznała, że cały mechanizm może prowadzić nie do rzeczywistego współdecydowania, lecz do stworzenia formalnego potwierdzenia dla rozstrzygnięć przygotowanych wcześniej. W przekazanych stanowiskach protestujący zarzucają brak przejrzystości, nieujawnienie pełnych danych źródłowych i metodologii, błędy w materiałach oraz próbę przerzucenia odpowiedzialności za kluczowe parametry inwestycji na mieszkańców i samorządowców.

Dodatkowe zastrzeżenia zgłasza także grupa protestujących z Zakliczyna, zrzeszona w grupie „ZAKLICZYN, SIEPRAW, CZECHÓWKA, ŁYCZANKA PRZECIW S7” na Facebooku. Jak wskazuje jedna z uczestniczek spotkania, z dotychczasowych materiałów wynika, że wariant wschodni był analizowany znacznie dokładniej niż zachodni. W jej ocenie zachodni przebieg nie został poddany równie



szczegółowej weryfikacji, a decyzja o wyłączeniu części takich rozwiązań miała zapaść wcześniej, podczas rady technicznej. W dokumentacji zapisano, że „na radzie technicznej zdecydowano o wyłączeniu z dalszych rozważań 3 przebiegów jako najmniej korzystnych”, a przebiegi nr 1, 10 i 11 odrzucono jako najmniej optymalne dla realizowanego Studium. Zdaniem protestujących miało to nastąpić po oparciu się głównie na jednym kryterium, czyli nakładaniu się przebiegu S7 z autostradą A4, przy czym sami mieszkańcy podnoszą, że także ten wskaźnik mógł zostać policzony nieprawidłowo.

Krytycy zarzucają GDDKiA, że bez rzetelnej analizy uwag mieszkańców, poprawy dokumentacji i jasnych zasad procedowania każda przyszła decyzja będzie narażona na zaskarżenia, a inwestycja może ugrzęznąć na lata, co też wcale nie jest rozwiązaniem, bo ruch samochodowy wzrasta i już teraz kierowcy stoją w korkach.

Samorządy podważają podstawy

Po pierwszym posiedzeniu media społecznościowe zapalała fala komentarzy i relacji z jego

przebiegu. Gmina Siepraw poinformowała, że jej przedstawiciel zwracał uwagę na potrzebę ochrony Zbiornika Dobczyckiego oraz na błędną inwentaryzację terenu. Wskazywano, że skoro materiały wyjściowe budzą tak poważne zastrzeżenia, trudno oczekiwać, by członkowie zespołu mogli odpowiedzialnie głosować nad kryteriami wyboru wariantu.

Podobne wątpliwości padały ze strony przedstawicieli Krakowa. Ostatecznie zamiast merytorycznej dyskusji, zaufania i kompromisu rośnie przekonanie, iż obecne podstawy analityczne są niewystarczające, by prowadzić proces dalej bez gruntownej korekty.

Demonstracja przeciwników obecnych planów była zaplanowana na 26 kwietnia o godz. 16:00 w Głogoczowie. Organizatorzy zapowiadają dalszą mobilizację i podkreślają, że nie zamierzają „dać się przeczeć” politykom oraz urzędnikom. Na razie trudno mówić o wygaszaniu napięcia. Wszystko wskazuje na to, że nawet po włączeniu się wojewody i uruchomieniu nowej formuły prac społeczny opór wobec inwestycji nie słabnie.

Marzena Gitler, fot: Mateusz Łysik / Głos24

Wspólny plan dla kolei. Zyskają miasta i gminy z powiatu krakowskiego

Więcej pociągów, krótsze podróże i lepsza komunikacja – samorządy Metropolii Krakowskiej podpisały list intencyjny, który ma przyspieszyć rozwój kolei w Małopolsce. To odpowiedź na rosnące zainteresowanie transportem kolejowym, z którego korzysta już ponad 28 mln pasażerów rocznie. Dokument wyznacza kierunek dalszych działań i otwiera drogę do wspólnych inwestycji infrastrukturalnych.

Szybka Kolej Aglomeracyjna w ostatnich latach dynamicznie zwiększa swoją rolę w codziennych dojazdach mieszkańców. Liczba pasażerów wzrosła czterokrotnie, co skłania samorządy do dalszego rozwoju oferty przewoźowej. Celem jest nie tylko zwiększenie liczby połączeń, ale również skrócenie czasu przejazdów na kluczowych trasach w obrębie całej metropolii.

Do porozumienia pomiędzy Województwem

Małopolskim i Miastem Kraków przystąpiły gminy zrzeszone w Stowarzyszeniu Metropolia Krakowska, posiadające dostęp do infrastruktury kolejowej: Kocmyrzów-Luborzyca, Michałowice, Niepołomice, Skawina, Wieliczka, Zabierzów oraz Zielonki. Wspólne działania mają umożliwić lepsze skoordynowanie inwestycji i rozwój spójnej siatki połączeń.

Podpisanie listu intencyjnego stanowi pierwszy krok w kierunku szerszej współpracy. Już podczas pierwszego spotkania zespołu roboczego samorządowcy uzgodnili przygotowanie wspólnego wystąpienia do Ministerstwa Infrastruktury oraz PKP PLK. Dokument ma rozpocząć rozmowy o kluczowych inwestycjach dla Krakowskiego Węzła Kolejowego oraz całej metropolii.

Samorządy podkreślają, że bez wsparcia budżetu centralnego rozwój kolei może napotkać poważne ograniczenia. Dlatego pojawiła się koncepcja tzw. „paktu kolejowego”, który miałby zapewnić stabilne finansowanie infrastruktury i przewoźów w długiej perspektywie.

Bierzemy wspólną odpowiedzialność za rozwój kolei w Małopolsce. Pokazaliśmy już przy Małopolskich Liniach Dostawczych, że współpraca działa – dziś to 75 linii obejmujących wszystkie powiaty i 117 gmin, z których w 2025 roku skorzystało ponad 5 milionów pasażerów. Teraz chcemy ten sam

model zastosować przy transporcie kolejowym – podkreśla marszałek Łukasz Smółka.

Rozwój kolei jest ściśle powiązany z rozbudową systemu transportu uzupełniającego. Z początkiem roku mieszkańcy Małopolski zyskali dostęp do nowych połączeń autobusowych. W styczniu uruchomiono 13 linii, a w kwietniu kolejne trasy, m.in. w regionach turystycznych i podgórskich.

Nowe linie obejmują m.in. relacje w powiecie krakowskim, takie jak połączenie z Krakowa przez miejscowość Rybna aż do Alwerni. Autobusy kursują regularnie przez cały tydzień, zapewniając mieszkańcom przewidywalne i stabilne połączenia z węzłami kolejowymi. System ma wspierać kolej jako główny środek transportu w regionie.

Rosnące liczby i większe inwestycje

Kolej w Małopolsce osiąga rekordowe wyniki. W 2025 roku liczba pasażerów sięgnęła blisko 29 mln, co oznacza wzrost o 150 proc. w porównaniu z 2018 rokiem. Jednocześnie praca eksploatacyjna zwiększyła się o niemal 60 proc.

Wzrosły także nakłady finansowe na transport kolejowy – ponad trzykrotnie. Kluczowe znaczenie miały inwestycje infrastrukturalne, rozwój oferty przewoźowej oraz integracja taryfowa. Wprowadzenie Biletu Metropolitalnego i Małopolskiego Biletu Zintegrowanego umożliwiło podróżowanie jednym biletem różnymi środkami transportu.

Istotnym elementem jest również rozwój taboru. Województwo zakupiło 47 elektrycznych zespołów trakcyjnych, a kolejne 25 pojazdów o wartości ponad 1,3 mld zł jest w trakcie realizacji. Obecnie na tory codziennie wyjeżdża 567 pociągów.

Samorządy wskazują na konieczność realizacji szeregu inwestycji, które zwiększą przepustowość sieci i umożliwią dalszy rozwój połączeń. Wśród najważniejszych projektów znajdują się: budowa dodatkowej pary torów na linii nr 8 na odcinku Kraków Główny – Miechów, rozbudowa Krakowskiego Węzła Kolejowego, zwiększenie przepustowości linii do Wieliczki, modernizacja odcinka Kraków Płaszów – Podłęże, budowa nowych łącznic kolejowych, m.in. w rejonie Żabińca. W planach są także inwestycje strategiczne, takie jak projekt Podłęże–Piekielko, budowa połączeń kolejowych do Niepołomic i Myślenic oraz koncepcja zachodniej obwodnicy kolejowej Krakowa.

Wąskie gardło w centrum

Największym wyzwaniem pozostaje Krakowski Węzeł Kolejowy, a szczególnie stacja Kraków Główny. To kluczowy punkt, w którym krzyżuje się ruch aglomeracyjny, regionalny i dalekobieżny. Infrastruktura pracuje obecnie na granicy swojej przepustowości. Na odcinku między Krakowem Głównym a Zabłociem kursuje ponad 120 pociągów regionalnych dziennie w jednym kierunku. Dodatkowe połączenia wymagają precyzyjnego zarządzania ruchem, co ogranicza możliwości dalszego rozwoju.

Jednym z rozważanych rozwiązań jest przekształcenie stacji w nowoczesny węzeł przelotowy. Równolegle planowana jest budowa nowych przystanków kolejowych, m.in. Kraków Prądnik Czerwony, Kraków Opolska/Żabinec, Kraków Grębałów oraz Podgrabie Wisła.

Krzysztof Kwiecień, Fot: UMWM





Postępują prace przy budowie przepustu w Czatkowicach

Trwa realizacja jednej z ważniejszych inwestycji drogowych w gminie Krzeszowice. W Czatkowicach prowadzone są intensywne prace przy budowie nowego przepustu w ciągu drogi powiatowej nr 2126K.

W ramach inwestycji wykonano już wymianę gruntu oraz podbetonkę pod nowy przepust. Obecnie prowadzone są roboty zbrojarskie, przygotowujące konstrukcję do kolejnego etapu. Zgodnie z harmonogramem, we wtorek 21 kwietnia zaplanowano rozpoczęcie betonowania elementów przepustu. Zadanie realizowane jest w związku z kompleksowym remontem drogi powiatowej nr 2126K na odcinku przebiegającym przez miejscowości Czatkowice i Dębik w gminie Krzeszowice.

Projekt obejmuje nie tylko rozbudowę starego i budowę nowego przepustu, ale również szeroki zakres prac drogowych i infrastrukturalnych. Wśród nich znajdują się m.in. remont nawierzchni wraz ze wzmocnieniem konstrukcji jezdni oraz modernizacja istniejącego systemu odwodnienia. Przewidziano także punktowe remonty chodników oraz budowę oświetlonego przejścia dla pieszych. Inwestycja zakłada również odnowienie oznakowania pionowego i poziomego.

Rozbudowa infrastruktury i prace towarzyszące

W ramach zadania nastąpi rozbudowa drogi powiatowej, w tym poszerzenie jezdni do minimalnej szerokości 7 metrów. Powstaną nowe chodniki po obu stronach drogi oraz pobocze. Zaplanowano także budowę kanalizacji deszczowej wraz z wylotami do cieku oraz wykonanie palisady betonowej.

Zakres prac obejmuje również przebudowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej, a także modernizację rowu przydrożnego wraz z jego umocnieniem prefabrykowanymi elementami betonowymi. Istotnym elementem inwestycji jest również przebudowa cieku Czatkowickiego oraz zabezpieczenie skarp poprzez zastosowanie płyt ażurowych. Przewidziano także rozbudowę istniejących elementów zagospodarowania terenu.

Wartość robót wynosi 3 945 204,28 zł. Inwestycja uzyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 50 procent kosztów kwalifikowanych. Pozostała część finansowania zostanie pokryta po połowie z budżetów Powiatu Krakowskiego oraz Gminy Krzeszowice. Zgodnie z założeniami, przywrócenie ruchu na nowym przepuscie planowane jest na lipiec 2026 roku.

Krzysztof Kwiecień, fot. ZDPK



Ponad 950 metrów dróg do modernizacji

Pięć odcinków dróg gminnych przejdzie modernizację w najbliższych tygodniach. W czwartek 16 kwietnia burmistrz Wacław Gregorczyk podpisał umowy na realizację inwestycji drogowych o łącznej wartości ponad 335 tys. zł.

W czwartek 16 kwietnia Burmistrz Krzeszowic Wacław Gregorczyk zawarł umowy na modernizację pięciu odcinków dróg gminnych. Zadanie obejmuje poprawę stanu technicznego nawierzchni oraz zwiększenie komfortu i bezpieczeństwa użytkowników lokalnych tras. Wykonawcą inwestycji została spółka DROG-BUD Rejon Robót Drogowych Sp. z o.o. Termin realizacji prac wynosi do 11 tygodni od dnia podpisania umów.

Prace odbędą się kilku miejscowościach

Modernizacja obejmie odcinki dróg w kilku miejscowościach na terenie gminy. Zaplanowane roboty przewidują wykonanie podbudowy oraz ułożenie nawierzchni bitumicznej. Prace zostaną przeprowadzone na drodze gminnej w Woli Filipowskiej (działka nr 1154)

– odcinek o długości ok. 190 metrów, drogach gminnych w Miękini (działki nr 1347/2 i 548) – dwa odcinki o łącznej długości ok. 340 metrów, w tym częściowa wymiana podbudowy, drodze gminnej w Zalasiu (działka nr 1561/1) – odcinek ok. 290 metrów oraz drodze gminnej w Rudnie (działka nr 652) – odcinek ok. 130 metrów, gdzie zaplanowano przebudowę wraz z wykonaniem podbudowy. Łącznie modernizacją objętych zostanie ponad 950 metrów dróg gminnych.

Ponad 335 tysięcy złotych na inwestycję

Łączna wartość podpisanych umów wynosi 335 357,70 zł. Inwestycja ma na celu poprawę jakości lokalnej infrastruktury drogowej, co przełoży się na lepsze warunki komunikacyjne dla mieszkańców oraz użytkowników dróg. Realizacja zadania wpisuje się w działania samorządu na rzecz systematycznej modernizacji sieci drogowej. Przebudowa i remont wskazanych odcinków mają zwiększyć trwałość nawierzchni oraz poprawić bezpieczeństwo ruchu drogowego w regionie.

Krzysztof Kwiecień

Szkoła w Nawojowej Górze zostanie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami



Szkoła Podstawowa w Nawojowej Górze przejdzie ważne zmiany infrastrukturalne. W środę 8 kwietnia podpisano umowę na realizację prac, które mają poprawić dostępność budynku dla osób z niepełnosprawnościami.

zostanie wymiana stolarki wejściowej, co ułatwi dostęp do obiektu, a także przeprowadzony zostanie remont toalety dostosowanej do potrzeb osób z ograniczoną mobilnością.

Finansowanie z kilku źródeł

Łączna wartość podpisanej umowy wynosi 287 025,48 zł. Projekt realizowany jest przy wsparciu środków zewnętrznych. Największą część finansowania stanowią fundusze pochodzące z Unii Europejskiej – 151 111,11 zł. Dodatkowo z budżetu państwa przeznaczono 8 888,89 zł, natomiast wkład własny gminy wynosi 127 025,48 zł.

Inwestycja w dostępność i edukację

Realizacja zadania wpisuje się w działania samorządu mające na celu podnoszenie jakości infrastruktury edukacyjnej oraz zapewnienie równego dostępu do nauki wszystkim uczniom. Projekt „Nowa jakość edukacji szkolnej w Gminie Krzeszowice” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej i obejmuje szereg działań modernizacyjnych w lokalnych placówkach oświatowych.

Krzysztof Kwiecień, fot. UMiG w Krzeszowicach

Gmina Krzeszowice otrzymała dofinansowanie na zagospodarowanie terenu wokół nieczynnego kamieniołomu w Miękini

W ramach projektu pn. „Zagospodarowanie terenów zdegradowanych w gminie Krzeszowice – nieczynny kamieniołom porfiru we wsi Miękinia” powstaną trzy nowe trasy: edukacyjna, rekreacyjna i turystyczna.

Zadanie zostało dofinansowane w ramach działania 2.30 Rozwój zielonej i niebieskiej infrastruktury w miastach oraz rekultywacja terenów zdegradowanych – IIT OPK, typ projektu B. Rekultywacja terenów zdegradowanych, Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027.

Fot / Inf: UMiG w Krzeszowicach

Zakres projektu obejmuje m.in. ukształtowanie terenu i prace ziemne, rekultywację biologiczną, działania uzupełniające proces rekultywacji, których celem jest trwałe przywrócenie zdegradowanemu terenowi funkcji środowiskowych i społecznych oraz bezpieczne udostępnienie go użytkownikom, przy jednoczesnym zabezpieczeniu efektów rekultywacji przed ponowną degradacją. Dofinansowanie to kwota 10 955 962,12 zł. Planowana wartość projektu wyniesie 13 046 960,23 zł. Inwestycja ma być zrealizowana do końca 2028 roku.



Szydełko czy druty? Modne hobby, do którego warto wrócić



A może właśnie teraz jest dobry moment, by pomyśleć o szydełku albo drutach? Gdy ma się więcej czasu, łatwo przyzwyczaić się do biernego spędzania dnia przed telewizorem czy telefonem. Tymczasem można wykorzystać ten czas inaczej – zrobić coś praktycznego, ładnego, a przy okazji po prostu przyjemnego.

Wiele osób zastanawia się jednak, od czego zacząć i czy takie zajęcie nie jest już dziś niemodne. Nic bardziej mylnego. Robótki ręczne wracają do łask. Znowu cenione są naturalne włóczki, tradycyjne wzory, rzeczy tworzone własnymi rękami i przedmioty, które nie wyglądają jak kolejne wyroby z masowej produkcji. Co ważne, po szydełko i druty sięgają nie tylko kobiety. Dziergają również panowie, a rękodzieło przestało być zajęciem kojarzonym wyłącznie z poprzednim pokoleniem.

To hobby można potraktować na różne sposoby. Dla jednych będzie spokojnym zajęciem na co dzień, dla innych okazją do przygotowywania prezentów dla bliskich. Są też osoby, które z czasem zaczynają sprzedawać swoje wyroby na kiermaszach, wśród znajomych albo przez internet. Ręcznie robione czapki, szaliki, skarpety, serwetki, zabawki, ozdoby świąteczne, ubranka dla lalek czy nawet akcesoria dla psów znajdują dziś chętnych, bo coraz więcej osób szuka rzeczy niepowtarzalnych, z naturalnych materiałów i wykonanych z sercem.

Od czego zacząć? Praktyczne wskazówki

Na początek warto podejść do tego prosto i bez presji. Nie trzeba od razu kupować całego kompletu akcesoriów ani porywać się na trudne wzory.

Co przyda się na start?

- jasna włóczka średniej grubości, bo łatwiej widzieć oczka,
- jedno szydełko albo para prostych drutów w rozmiarze ok. 4–5 mm,
- małe nożyczki,
- igła do wykańczania robótki,
- odrobina cierpliwości i chęć do nauki.

Od czego najlepiej zacząć?

- od prostych projektów, takich jak podkładka, szalik, opaska,
- od nauki podstawowych ruchów w swoim tempie,

- od krótkich ćwiczeń, najlepiej po kilkanaście minut dziennie,
- od rzeczy praktycznych, które można potem komuś podarować.

Przy stole z innymi albo w ulubionym fotelu. Jasne – ten fragment można zrobić lepiej i naturalniej. Obecnie „razem czy osobno” ma dobry kierunek, bo pokazuje dwa różne atuty tego hobby: integrację i wyciszenie. Poniżej masz gotową, poprawioną wersję.

Razem czy w samotności? Dzierganie ma wiele zalet

Robótki ręczne mają tę przewagę, że można je dopasować do własnego stylu życia i nastroju. Dla jednych największą wartością będzie wspólne dzierganie – spotkania w klubie seniora, kole gospodyń wiejskich czy na uniwersytecie trzeciego wieku to okazja nie tylko do nauki, ale też do rozmowy, śmiechu, wymiany pomysłów i zwykłego bycia razem. Wspólna praca zbliża, pomaga przełamać samotność i daje motywację, by rozwijać nowe umiejętności.

Ale szydełko i druty mają też drugi, bardziej intymny wymiar. To może być spokojny czas tylko dla siebie, własny mały rytuał i chwila oddechu od codziennego pośpiechu. Można usiąść w ulubionym fotelu, na kanapie, w przytulnym kącie z kubkiem herbaty, z widokiem na ogród, a latem na werandzie, balkonie czy po prostu wśród zieleni. Dziergać można niemal wszędzie – tam, gdzie jest wygodnie i spokojnie. Dla wielu osób to właśnie taki moment wyciszenia okazuje się bezcenny.

Gdzie szukać pomocy i inspiracji?

- w klubie seniora,
- na uniwersytecie trzeciego wieku,
- w kole gospodyń wiejskich,
- w bibliotece lub domu kultury,
- na lokalnych spotkaniach i warsztatach, gdzie można podpatrzeć bardziej doświadczonych osoby.

To hobby nie musi być drogie

Wbrew pozorom początek wcale nie musi dużo kosztować. Oczywiście w pasmanteriach można znaleźć piękne, droższe włóczki, ale do nauki wcale nie są potrzebne ekskluzywne materiały. Na start lepiej kupić coś prostego i niedrogiego. W mieście można zajrzeć choćby do Action, TEDI, marketów z artykułami do domu albo tanich sklepów z akcesoriami kreatywnymi. Często da się tam znaleźć włóczki, szydełka i druty w rozsądnych cenach.

Dobrym pomysłem jest też wykorzystanie tego, co już mamy w domu. Stary sweter można spruć i dać mu drugie życie. Nieużywana włóczka schowana od lat w szafie może znów się przydać. Ciekawe rzeczy da się też wyszukać w ciuchlandach – czasem trafiają się tam swetry z dobrym składem, które można przerobić na nowo. To rozwiązanie oszczędne, praktyczne i bardzo ekologiczne.

YouTube uczy krok po kroku

Dziś nauka jest łatwiejsza niż kiedyś, bo ogrom materiałów instruktażowych można znaleźć w internecie. Pomocne są zwłaszcza filmiki na YouTube. To wygodne rozwiązanie, bo można oglądać je na telefonie, zatrzymywać w dowolnym momencie, cofać, a nawet spowalniać albo przyspieszać nagranie. Dzięki temu łatwiej dokładnie zobaczyć ruch ręki i ułożenie włóczki.

To dobra metoda także dla tych, którzy wolą uczyć się we własnym tempie. Tak właśnie wiele osób dziś zaczyna swoją przygodę z szydełkiem czy drutami. Czasem wystarczy obejrzeć kilka prostych filmów, żeby przekonać się, że to wcale nie jest tak trudne, jak mogłoby się wydawać.

Dla dłoni, głowy i dobrego samopoczucia

Robótki ręczne to nie tylko sposób na zabicie czasu. Taka aktywność realnie wpływa na samopoczucie i codzienne funkcjonowanie.

Co może poprawiać się dzięki szydełkowaniu i dzierganiu?

- sprawność dłoni i palców,
- koordynacja ruchowa,
- koncentracja i cierpliwość,
- wyciszenie i redukcja napięcia,
- poczucie sprawczości i satysfakcji.

Powtarzalne ruchy pomagają się uspokoić, zebrać myśli i oderwać od codziennego stresu. Dla wielu osób to naturalny sposób na odprężenie i uporządkowanie dnia. Liczy się też efekt końcowy. Własnoręcznie wykonana rzecz daje radość, bo pokazuje, że nadal możemy tworzyć coś wartościowego, estetycznego i potrzebnego.

Można robić dla siebie, dla bliskich, a nawet na sprzedaż

To zajęcie szybko przestaje być tylko domową rozrywką. Wiele osób zaczyna od drobniaków dla rodziny: szalika dla córki, czapki dla wnuczka, ubranka dla lalki, serwetki na stół czy ozdoby świąteczne. Z czasem pojawiają się kolejne pomysły – ciepłe wełniane skarpety, dekoracyjne koszyczki, poduszki, maskotki, a nawet kolorowe akcesoria dla zwierząt.

Niektóre osoby idą krok dalej i zaczynają dziergać dla innych. Sprzedaż nawet kilku rzeczy na lokalnym kiermaszu, wśród znajomych czy przez media społecznościowe może być miłym dodatkiem do domowego budżetu. Nie chodzi od razu o duży

biznes, ale o poczucie, że pasja może mieć także praktyczny wymiar.

Jeśli jednak zaczniemy robić to regularnie, to hobby może pomóc dorobić do emerytury. Aktualne oferty pokazują, że za ręcznie robione wełniane skarpety kupujący płacą od około 40 do blisko 100 złotych, za szydełkowe chusty najczęściej od 100 do nawet kilkuset złotych. Ozdobne obrusy szydełkowe w zależności od wielkości, potrafią osiągać ceny od około 100 do 300 złotych.

Prezent, który może stać się początkiem czegoś dobrego

Skoro z dziergania są same korzyści, jak zachęcić naszych bliskich, którym doskwiera nuda, aby się tym zainteresowali? Akcesoria do dziergania to bardzo dobry pomysł na prezent dla starszych rodziców czy dziadków. Czasem wystarczy podarować miękką włóczkę, komplet drutów, szydełko albo książkę z prostymi wzorami. Jeszcze lepiej – poprosić mamę, tatę albo babcię o wykonanie czegoś konkretnego: szalika, opaski, serwetki, ubranka dla lalki czy małego sweterka dla psa.

Taka prośba naprawdę potrafi zmotywować. Daje poczucie, że to, co robimy, ma sens, jest komuś potrzebne i sprawia komuś radość. A właśnie to często okazuje się najważniejsze.

Szydełko i druty nie są dziś reliktem przeszłości. To modne, praktyczne i rozwijające hobby, do którego warto wrócić po latach albo spróbować go po raz pierwszy. Emerytura może być świetnym momentem, by odnowić dawną pasję, nauczyć się czegoś nowego i znów zacząć tworzyć rzeczy własnymi rękami.

Marzena Gitler, fot.: depositphotos

Co kupić na start i ile to może kosztować?

Na początek wystarczy naprawdę niewiele:

- włóczka średniej grubości w jasnym kolorze – ok. 8–20 zł za motek,
- szydełko 4–5 mm – ok. 5–15 zł,
- para prostych drutów – ok. 10–20 zł,
- małe nożyczki – często mamy już w domu,
- igła do wykańczania robótki – kilka złotych.

Gdzie kupować taniej?

- w sklepach typu Action, TEDI
- w marketach i tanich sklepach z akcesoriami,
- w pasmanteriach podczas promocji,
- przez internet w zestawach dla początkujących,
- w ciuchlandach – szukając swetrów do sprucia,
- we własnym domu – wykorzystując stare włóczki i nieużywane rzeczy.

Ile kosztuje start?

Pierwsze zakupy można zamknąć nawet w kwocie około 20–40 zł, zwłaszcza jeśli część rzeczy mamy już w domu albo wykorzystamy materiały z odzysku.



POWIAT

Miliony złotych dla szkół z powiatu krakowskiego

Powiat Krakowski realizuje projekt modernizacji bazy dydaktycznej pod nazwą „Rozwój infrastruktury kształcenia zawodowego w Powiecie Krakowskim”. Inwestycja ma na celu podniesienie jakości nauczania oraz lepsze przygotowanie uczniów do wejścia na rynek pracy poprzez wykorzystanie nowoczesnych technologii.

Dzięki wsparciu z Funduszy Europejskich uczniowie szkół w Czernichowie, Krzeszowicach, Skale, Giebułtowie i Skawinie zyskają dostęp do zaawansowanego sprzętu dydaktycznego. Wśród planowanych zakupów znajdują się m.in. stacje graficzne oraz systemy wirtualnej rzeczywistości (VR), które pozwolą na prowadzenie zajęć w sposób bardziej interaktywny i zbliżony do realnych warunków pracy.

Zastosowanie technologii VR umożliwi symulowanie sytuacji zawodowych, które do tej pory były trudne lub niemożliwe do odtworzenia w szkolnych pracowniach. To rozwiązanie zwiększa bezpieczeństwo nauki, a jednocześnie

pozwala uczniom zdobywać praktyczne umiejętności w kontrolowanym środowisku.

Projekt skierowany jest przede wszystkim do uczniów kształcenia zawodowego. Nowoczesna infrastruktura dydaktyczna ma wspierać rozwój przyszłych techników logistyki, mechaniki czy specjalistów w dziedzinie odnawialnych źródeł energii. Władze powiatu podkreślają, że inwestycja odpowiada na potrzeby współczesnego rynku pracy, który coraz częściej wymaga znajomości nowych technologii i praktycznych kompetencji.

To również istotna informacja dla uczniów klas ósmych, którzy stoją przed wyborem dalszej ścieżki edukacyjnej. Powiat Krakowski stawia na rozwój szkolnictwa zawodowego, oferując nowoczesne warunki nauki i realne przygotowanie do wykonywania zawodu.

Zakończenie realizacji projektu planowane jest na 30 listopada bieżącego roku. Całkowita wartość inwestycji wynosi 3 837 414,20 zł, z czego 3 261 802,06 zł stanowi dofinansowanie ze środków europejskich.

Krystian Kwiecień, Fot: Zdjęcie ilustracyjne



Kolejna ważna inwestycja drogowa w powiecie zakończona



Zakończyła się rozbudowa dróg powiatowych nr 2169K i 2170K na odcinku od węzła w Gaju przez Lusinę do Libertowa. Inwestycja o długości około 6 kilometrów stanowi istotne usprawnienie komunikacyjne dla mieszkańców gmin Mogilany i Libertów oraz kierowców korzystających z tras alternatywnych dla Zakopianki.

W odbiorze końcowym uczestniczyli przedstawiciele Powiatu Krakowskiego: członkowie zarządu Janusz Pasternak i Grzegorz Stokłosa oraz radny Grzegorz Nęcza. Wszystkie procedury odbiorowe zakończyły się pozytywnie – inwestycja uzyskała pozwolenie na użytkowanie, a kontrole techniczne nie wykazały nieprawidłowości.

W ramach realizacji zadania wykonano kompleksową przebudowę infrastruktury drogowej. Powstała nowa jezdnia o szerokości 6 metrów, która znacząco poprawia komfort jazdy. Przebudowano skrzyżowania oraz wybudowano nowoczesne rondo, co wpływa na płynność ruchu i zwiększenie bezpieczeństwa.

Istotnym elementem inwestycji jest również rozwój infrastruktury dla pieszych i pasażerów komunikacji publicznej. Wzdłuż trasy

powstały nowe chodniki, zatoki autobusowe oraz przejścia dla pieszych. Drogę wyposażono także w oświetlenie uliczne, bariery ochronne oraz rozwiązania służące uspokojeniu ruchu. W ramach prac, we współpracy z Gminą Mogilany, przebudowano również sieć wodociągową, co pozwoliło na kompleksowe uporządkowanie infrastruktury technicznej w tym rejonie.

Bezpieczniej i sprawniej między Gajem a Libertowem

Dzięki zakończonej inwestycji przejazd pomiędzy Gajem a Libertowem stał się nie tylko bardziej komfortowy, ale przede wszystkim bezpieczniejszy. Modernizacja ma znaczenie zarówno dla ruchu lokalnego, jak i dla kierowców wybierających alternatywne trasy wobec zakorkowanej Zakopianki.

Całkowity koszt realizacji zadania wyniósł ponad 44 mln zł. Projekt został sfinansowany w dużej części ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład, który pokrył około 70 procent wartości inwestycji. Pozostałe środki pochodziły z budżetu Powiatu Krakowskiego. Generalnym wykonawcą prac była firma Eurovia Polska.

Krystian Kwiecień, Fot: Starostwo Powiatowe w Krakowie

Nowoczesne kształcenie dla zielonej przyszłości. Branżowe Centrum Umiejętności otwarte w Krzeszowicach

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Krzeszowicach uruchomiono Branżowe Centrum Umiejętności (BCU). Jest to nowoczesny ośrodek kształcenia specjalistów w dziedzinie pomp ciepła i geotermii płytowej. Inwestycja Powiatu Krakowskiego stanowi odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie rynku pracy oraz element wsparcia transformacji energetycznej.

Centrum zostało wyposażone w trzy specjalistyczne pracownie dydaktyczne. Znajdują się w nich zaawansowane instalacje pomp ciepła, nowoczesny sprzęt szkoleniowy oraz aparatura diagnostyczna, umożliwiająca naukę

w warunkach zbliżonych do rzeczywistego środowiska pracy. Dzięki temu uczestnicy szkoleń będą mogli zdobywać praktyczne umiejętności niezbędne w branży odnawialnych źródeł energii.

W ramach projektu przeszkolonych zostanie 200 osób. Oferta skierowana jest do różnych grup odbiorców. Uczniowie i studenci zyskają kompetencje zwiększające ich szanse na rynku pracy, osoby dorosłe będą mogły podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, natomiast nauczyciele zaktualizują wiedzę i warsztat dydaktyczny. Szkolenia są bezpłatne i kończą się uzyskaniem certyfikatów uznawanych przez pracodawców oraz wpisem do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji.



Wartość inwestycji przekracza 7,6 mln zł, a jej realizacja była możliwa dzięki środkom Unii Europejskiej w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Projekt powstał we współpracy z partnerami branżowymi, co zapewnia wysoki poziom kształcenia oraz dostosowanie programu do aktualnych standardów technologicznych.

Uroczyste otwarcie

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej, w tym reprezentanci Ministerstwa Edukacji Narodowej, a także parlamentarzyści, w tym posłanka na Sejm RP Dorota Marek. Obecna była również Małopolska Kurator Oświaty Gabriela Olszowska.

Powiat Krakowski reprezentowali m.in. wicestarosta Wojciech Pogan, przewodniczący Rady Powiatu Józef Rysak oraz członek zarządu Janusz Pasternak, a także radni powiatowi.

W uroczystości udział wzięli również przedstawiciele środowiska naukowego, organizacji pozarządowych oraz przedsiębiorców, w tym reprezentanci Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła oraz Instytutu Zrównoważonej Energii „Miękinia”. Wydarzenie uświetnił wykład inauguracyjny prof. dr hab. Łukasza Gacka zatytułowany „Energia przyszłości: czego możemy nauczyć się od Chin?”.

Krystian Kwiecień, Fot: Starostwo Powiatowe w Krakowie





Mistrzostwa Małopolski w Wyciskaniu Sztangi 2026 w Skale. Rywalizacja na najwyższym poziomie sportowym

W niedzielę 19 kwietnia w Hali Widowiskowo-Sportowej w Skale odbyły się Mistrzostwa Małopolski w Wyciskaniu Sztangi. W zawodach wzięli udział sportowcy z całej Polski, rywalizując w wielu kategoriach wagowych. Wydarzenie przyniosło liczne bardzo dobre wyniki sportowe, a największy zaliczony ciężar wyniósł 242,5 kg.

Zawody zgromadziły zawodników reprezentujących różne kluby i regiony kraju. Rywalizacja odbywała się w formule open, w podziale na kategorie wagowe kobiet i mężczyzn. W trakcie wydarzenia wręczono nagrody najlepszym zawodnikom. W imieniu organizatorów wyróżnienia przekazał Piotr Trzcionka, Burmistrz Miasta i Gminy Skala.

— Serdecznie dziękujemy wszystkim zawodnikom za udział oraz wysoki poziom rywalizacji. Gratulujemy zwycięzcom, ale także wszystkim uczestnikom – każdy z Was dołożył swoją cegiełkę do sukcesu tego wydarzenia. Do zobaczenia na kolejnych zawodach! — przekazują władze Skali.

Fot/Inf: UMiG w Skale



Linia W5 kursuje trasą skróconą



W związku z realizacją inwestycji pn. „Rozbudowa drogi gminnej nr K601497 (ul. Długa) w miejscowości Dziekanowice”, na którą gmina Zielonki pozyskała dofinansowanie z rezerwy subwencji ogólnej budżetu państwa, przypominamy, że od dnia 17 kwietnia do 30 grudnia zamknięty zostanie odcinek ul. Długiej w Dziekanowicach.

Wprowadzone ograniczenia wpłyną na przebieg linii transportu wewnętrznego gminy. Ze względu na brak możliwości przejazdu, trasa linii W5 zostanie skrócona. W podanym terminie przystanek Dziekanowice Długa pozostanie nieczynny. Na realizację tej inwestycji gmina Zielonki przeznaczy ponad 6 mln zł.

Fot/Inf: UG w Zielonkach

Notatki z radiowożu

■ **Mężczyzna przygnieciony metalowymi elementami**

przygnieciony przez metalowe elementy konstrukcyjne. Na miejsce natychmiast skierowano



W czwartek 2 kwietnia o godzinie 9:57, służby ratunkowe zostały zadysponowane do tragicznego wypadku, do którego doszło na terenie budowy Miejsca Obsługi Podróżnych (MOP) przy autostradzie A4 w miejscowości Rudno.

Ze zgłoszenia wynikało, że mężczyzna został

rowano liczne siły i środki ratownicze, w tym jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Państwowej Straży Pożarnej, a także Zespół Ratownictwa Medycznego, policję oraz Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Pomimo szybkiej i szeroko zakrojonej akcji ratunkowej, życia poszkodowanego mężczyzny nie udało się uratować. Lekarz obecny na miejscu stwierdził zgon.

W działaniach ratowniczych brały udział jednostki OSP Zalas, OSP Rudno, OSP Tenczynek oraz OSP Grojec, a także JRG 3 Kraków wraz z oficerem operacyjnym miasta Krakowa oraz dwa zastępy JRG Chrzanów. Na miejscu pracowało również Lotnicze Pogotowie Ratunkowe (Ratownik 6), dwa patrole

policji oraz Zespół Ratownictwa Medycznego.

Okoliczności zdarzenia są obecnie wyjaśniane przez policję pod nadzorem prokuratury. Na ten moment nie są znane dokładne przyczyny wypadku.

Fot: OSP Zalas

■ **Bili go tak długo, aż umarł**

W sobotę 18 kwietnia bieżącego roku w miejscowości pod Krakowem w jednym z pustostanów odkryto zwłoki. Podczas spotkania bezdomnych doszło do bójki. W pewnym momencie kilka osób rzuciło się na jednego.

Dramat rozegrał się w podkrakowskiej miejscowości Przegonia w sobotę 18 kwietnia na terenie jednego z pustostanów. Policja otrzymała wezwanie na temat odnalezionych zwłok.

— W trakcie prowadzonego postępowania okazało się, że 46-letnia kobieta, wspólnie z mężczyznami spożywali alkohol w jednym z opuszczonych domów. Wszyscy to osoby w kryzysie bezdomności, którzy zajmowali ten pustostan. Odbywały się tam liczne libacje alkoholowe. — informuje krakowska policja powiatowa.

Podczas spotkania doszło do kłótni między kobietą,

a jednym z mężczyzn, który był jej byłym partnerem. Pozostałe osoby stanęły po stronie 46-latki. Każde z nich, także zaatakowany, byli już wtedy mocno pod wpływem alkoholu. Kobieta przy wsparciu trzech mężczyzn zaatakowała byłego partnera. Mężczyzna był kopany i bity po całym ciele. Zaczęli także uderzać jego głowę niebezpiecznym narzędziem.

Gdy poszkodowany 54-latek był już wystarczająco poturbowany, cała czwórka agresorów podniosła go i wrzuciła do dziury w piwnicznej podłodze. Na niej położyli deski, a następnie postawili w tamtym miejscu lodówkę i mikrofalówkę, by ofiara pobicia na pewno się nie wydostała. Po całej sytuacji kobieta wraz z trzema znajomymi jak gdyby nigdy nic się nie wydarzyło wróciła do picia alkoholu. Mężczyzna znajdujący się w piwnicy został znaleziony martwy.

Początkowo przesłuchiowano osiem osób, ale w toku śledztwa ostała się czwórka, która ma odpowiadać za pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Na ten moment trafili oni do tymczasowego aresztu na okres trzech miesięcy. Każdemu ze sprawców grozi do 15 lat pozbawienia wolności.

■ **Areszt dla sprawcy fizycznego i psychicznego znęcania się nad rodziną**

W środę 15 kwietnia dyżurny Komisariatu Policji w Skale otrzymał zgłoszenie o awanturze domowej. Policjanci pojechali pod adres w jednej z miejscowości gminy Iwanowice. Zastali tam agresywnego 26-latka, który podczas domowej awantury pobił swoją matkę.

Funkcjonariusze po podjęciu czynności ustalili, że sprawca przemocy domowej znęca się psychicznie i fizycznie nad swoją rodziną, kieruje także wobec nich groźby karalne. 26-latek został zatrzymany. Mężczyzna trafił do policyjnej izby zatrzymań.

W tym czasie mundurowi ze Skali zgromadzili materiał dowodowy. Pozwolił on na przedstawienie zarzutów znęcania się psychicznego i fizycznego nad swoją matką, siostrą oraz bratem.

Mężczyzna jest podejrzany o to, że będąc pod działaniem alkoholu wszczynał awantury, wyzywał i poniżał swoją rodzinę, stosował wobec nich przemoc fizyczną, a także kierował groźbami pozbawienia zdrowia i niszczył wyposażenie domu.

Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia Wschód zastosował wobec mężczyzny areszt na trzy miesiące. Zgodnie z Kodeksem Karnym za przestępstwo znęcania się grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Jeśli widzisz przemoc – nie zastanawiaj się – powiadom Policję. Zwróć się do służb lub organizacji, które oferują pomoc osobom dotkniętym przemocą w rodzinie. Nie bój się szukać pomocy. Jeśli czujesz, że bezpieczeństwo Twoje albo Twoich bliskich jest zagrożone – nie zastanawiaj się – powiadom odpowiednie służby.

ogłoszenia
drobne

OGŁOSZENIA

• **KUPIĘ SAMOCHÓD LUB MOTOCYKL Z OKRESU PRL**
tel. 696-110-317

USŁUGI

• **GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY SPAWALNICZE.**
Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• **WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJEGO DOMU I FIRMY.** Dostawa gratis!
tel. 886-773-658

**Szybka
Linia
głos24**



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linie Głos24!

głos24
PODKRAKOWSKI

Głos Podkrakowski

ul. Rękawka 17,
30-535 Kraków

www.glos24.pl

Redakcja:

tel. 12 269 90 31

e-mail:

redakcja@podkrakowski.glos24.pl

Dział reklamy – zgłoszenia:

tel. 504 04 84 97

e-mail:

b.smolarska@glos24.pl

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec

Głos Podkrakowski
Miesięcznik regionalny.
ISSN 2544-6118.

Wydawca: Głos24 Media Sp. z o.o.
ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.

Redaktor naczelny:
Mateusz Łysik

Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,
Piotr Kulig

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich przeredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Jakie zmiany w Strefie Czystego Transportu?

Propozycje prezydenta Krakowa

Wskutek złożenia przez Wojewodę Małopolskiego skargi kasacyjnej do NSA wyrok WSA dotyczący Strefy Czystego Transportu z 14 stycznia pozostaje nieprawomocny. Gdyby postanowienie się uprawomocniło w tych dniach, pierwsze, wynikające z niego korekty w zasadach SCT zaczęłyby obowiązywać od razu, z mocy prawa. Zmiany te, a więc kryterium podatkowe, a nie zameldowanie jako podstawa do zwolnienia z wymogów SCT i zrównanie w prawach osób korzystających z usług medycznych w placówkach publicznych i niepublicznych, muszą jednak zostać odsunięte w czasie i będą wprowadzone dopiero poprzez zmianę uchwały Rady Miasta Krakowa.

Zgodnie z zapowiedziami prezydent Aleksander Miszański zaproponował ponadto szereg usprawnień wynikających z uwag zgłaszanych przez mieszkańców oraz z raportu przygotowanego przez jednostkę realizującą projekt wdrożenia SCT. – Celem SCT nie jest tworzenie barier, lecz wypracowanie skutecznego i sprawiedliwego modelu służącego ochronie zdrowia mieszkańców i środowiska. Wstąpiłem się w głos mieszkańców i zdecydowałem o dopracowaniu zasad SCT, nie rezygnując jednocześnie z troski o poprawę jakości powietrza – bo to dla nas, w Krakowie, niezmiennie bardzo ważny temat. Chcę podkreślić, że nie jest to krok wstecz, ale wyraz gotowości do dialogu. Kolejne decyzje będziemy podejmować po szerokich konsultacjach, analizach i rozmowach z mieszkańcami

oraz przedstawicielami gmin sąsiednich. Zapraszam do rozmów, dzielenia się wnioskami i opiniami – zachęca prezydent Aleksander Miszański.

Propozycje kierunkowe Prezydenta Miasta Krakowa:

- wyłączenie z wymogów SCT dojazdu do wszystkich parkinów Park & Ride znajdujących się na terenie Krakowa
- zapewnienie sprzedawcom dojazdu bez wnoszenia opłat do wszystkich placów targowych, m.in. do Kompleksu Handlowego Rybitwy i Centrum Giełdowego Balicka
- utrzymanie na obecnym poziomie opłat za SCT w drugim i trzecim roku obowiązywania strefy, czyli w latach 2027 i 2028 (opłata do końca dnia – 5 zł, abonament miesięczny – 100 zł)
- zniesienie obowiązku wnoszenia

opłat za wjazd do SCT dla osób w najtrudniejszej sytuacji materialnej dla całego województwa małopolskiego

- zniesienie obowiązku wnoszenia opłat za wjazd do SCT dla przedsiębiorców i organizacji pożytku publicznego, które mają siedzibę w Krakowie i zarejestrowany tu samochód
- zniesienie obowiązku rejestracji motocykli w systemie SCT
- przeniesienie uprawnień do zwolnienia z opłat na najbliższą osobę w rodzinie dziedziczącą pojazd po właścicieli posiadającym takie uprawnienia (dla mieszkańców Krakowa)
- uproszczenie procedur uzyskiwania zwolnień z SCT
- objęcie obecnie obowiązującymi zasadami zwolnień mieszkańców Krakowa, którzy stali się posiadaczami samochodów do końca 2025 r.

Co dalej? Dyskusja i projekt nowej uchwały

Zaproponowane przez prezydenta Aleksandra Miszańskiego korekty w Strefie Czystego Transportu to połączenie wymogów prawnych i celów, jakie przyświecały wprowadzeniu SCT – czyli poprawy jakości powietrza i ochrony zdrowia mieszkańców.

Propozycje prezydenta nie są zamkniętym katalogiem, wyznaczają możliwe kierunki, które będą omawiane i dopracowywane. Zanim znajdą odzwierciedlenie w projekcie nowej uchwały, staną się tematem spotkań konsultacyjnych z różnymi grupami zainteresowanych. Prezydent planuje spotkania między innymi z przedstawicielami mieszkańców Krakowa i podkrakowskich gmin, z przedsiębiorcami i osobami działającymi na rzecz poprawy jakości powietrza. Spotkania mają

na celu wypracowanie możliwie najlepszych i najbardziej spójnych z potrzebami mieszkańców i celami SCT rozwiązań.

Projekt uchwały powinien być gotowy w połowie br., najdogodniejszy przewidywany termin wejścia w życie zmian w SCT to 1 stycznia 2027 r.

SCT – dla zdrowia i czystego powietrza

Przypomnijmy: wprowadzenie Strefy Czystego Transportu to realizacja wymogów ustawowych oraz wyraz odpowiedzialności za zdrowie mieszkańców. To także ważne narzędzie regulacyjne dla Krakowa jako miasta, które od lat wyznacza standardy w walce o czyste powietrze. Kraków jest jednym z pierwszych polskich miast wdrażających SCT i jednym z podejściem, w którym tak wyraźnie zaznaczona jest troska o jakość powietrza.

Tomasz Mierzwa o turystyce weekendowej: „Kraków to nie tylko Rynek”

„Kraków to nie tylko Rynek” — mówi Tomasz Mierzwa, przewodnik krakowski związany z Fundacją Poza Szlakiem. W podcaście „Ósma za siedem” pokazuje miasto z innej strony: przez forty, schrony, wojenne ślady na murach i Nową Hutę, którą warto zobaczyć szerzej niż tylko przez pryzmat PRL-u. Czy taki inny Kraków to dobry pomysł na majowy długi weekend?

Czy da się więc zwiedzić Kraków w weekend, nie zatrzymując się tylko na Rynku i Wawelu? Ile czasu potrzeba, by naprawdę poznać Twierdzę Kraków? Gdzie szukać śladów dawnych armii i konfliktów? I czego nie można pominąć w Nowej Hucie, jeśli chce się zobaczyć ją inaczej niż większość przyjezdnych? O tym wszystkim rozmawiamy z Tomaszem Mierzwą — przewodnikiem, który od lat pokazuje Kraków z pasją i poza utartym szlakiem.

Dla wielu turystów Kraków kończy się na Rynku, Wawelu i kilku najbardziej znanych ulicach. Dla innych zaczyna się dopiero wtedy, gdy zejdzie się z głównej trasy. Tomasz Mierzwa od lat pokazuje właśnie taki Kraków — mniej

oczywisty, często niedostępny, ale pełen historii. W ramach Fundacji Poza Szlakiem organizuje wycieczki do fortów i innych miejsc, do których na co dzień mało kto zagląda. Jak przyznaje, zainteresowanie nimi stale rośnie. — Twierdza Kraków przez wiele lat była niedostępna, zapomniana. Teraz powoli jest odkrywana przez coraz szerszą grupę osób — mówi.

Dużo miejsca poświęcamy właśnie Twierdzy Kraków, którą Mierzwa zna od podszewki. Opowiada nie tylko o samych fortach, ale też o całym zapleczu twierdzy, dawnych koszarach, fortecznych słupkach i detalach, które zwykle umykają nawet uważnym spacerowiczom. Mówi, że jeśli ktoś chciałby zobaczyć wszystko, musiałby poświęcić na to znacznie więcej niż jeden weekend. Sam szlak Twierdzy Kraków ma około 120–130 kilometrów, a zwiedzanie jednego dużego fortu z grupą zajmuje około trzech godzin — i to, jak zaznacza, w szybkim tempie.

W rozmowie wracamy też do tych śladów historii, które są tuż obok. Tomasz Mierzwa mówi wprost: „W Krakowie jest całkiem sporo śladów po zaborcach, po wojnach, po armiach, które tutaj odbywały, przebywały”. Przypomina, że wiele budynków użyteczności publicznej to

dawne obiekty Twierdzy Kraków, a po mieście wciąż można odnaleźć wojenne ślady, których większość mieszkańców nawet nie zauważa. Pokazuje turystom także „strzałki” — malowane na murach oznaczenia drugowojennych schronów, które do dziś zachowały się na elewacjach. Najwięcej takich śladów, jak mówi, odnaleźć można na Krowodrzy, gdzie zachowały się także niemieckie schrony przeciwlotnicze.

Dużo miejsca poświęcamy Nowej Hucie. Mierzwa jest jej mieszkańcem i wielkim miłośnikiem, ale nie chce, by sprowadzać ją do roli turystycznej pocztówki z epoki PRL. „Nie do końca się podoba mi się pokazywanie Nowej Huty tylko pod kątem PRL-u. Ona oczywiście w tym czasie powstała. Natomiast to jest bardzo ciekawe założenie architektoniczne na skalę unikatową, na skalę światową” — podkreśla. Poleca spojrzeć na Hute przez architekturę i urbanistykę, a szczególnie przez budynki Centrum Administracyjnego, które nazywa jedną z najciekawszych perełek tej części miasta. To właśnie tam oprowadza od lat i, jak mówi, za każdym razem grupy szybko się zapełniają. Wspomina też o Kopcu Wandy i o zimnowojennym schronie w sąsiedztwie Centrum Administracyjnego.

Nie brakuje też wątku turystycznego i tego, jak dziś miasto radzi sobie z własną



popularnością. Mierzwa chciałby, by Kraków mocniej promował miejsca poza ścisłym centrum i zbudował własną, wyraźną markę turystyczną wokół takich miejsc jak Twierdza Kraków czy Nowa Huta. Jednocześnie zastrzega, że nie chciałby, by Huta podzieliła los dzielnic zdominowanych przez rozrywkę. „Nie wiem, czy ja bym chciał, żeby Huta podzieliła los Kazimierza czy teraz Podgórze. To nie jest dobre dla mieszkańców, gdy miejsce zmienia się w imprezownię” — mówi. „Ja myślę, że turyści nie są problemem, tylko jakość turystów jest problemem” — podsumowuje.

Marzena Gitler, fot: Mateusz Łysik / Głos24

Ósma za 7
podcast

**Gorące tematy,
kontrowersyjne decyzje.
My zadajemy pytania
Oni się tłumaczą!**



Wyjątkowe wydarzenie w Brzoskwini! Kaplica pw. Imienia Maryi zabrzmiała dźwiękiem nowych organów

Nowy instrument został pozyskany i sprostowany z kościoła katolickiego w Anglii. Jego pojawienie się w lokalnej kaplicy to zasługa ofiarności fundatorów: Elżbiety i Jarosława Bąków oraz działacza „Solidarności” – „Taty”.

W proces aranżacji i dostrojenia organów zaangażowani byli Jarosław Bąk, Ireneusz Tworzyk oraz Ryszard Kramarczyk – akustyk zespołu Dżem. Miejsce pod instrument przygotował sołtys Brzoskwini Tadeusz Jojczyk oraz Wiesław Janus.

Uroczystą Mszę Świętą odprawił proboszcz parafii w Morawicy ks. Artur Chrostek, a poświęcenia organów dokonał ksiądz kanonik Władysław Palmowski. Oprawę muzyczną zapewnił chór z Czułowa oraz organista Jakub Burtan. Wartę przy ołtarzu pełnił poczet sztandarowy OSP Brzoskwini. W uroczystości udział wzięli Wójt Gminy Zabierzów Dorota Kęsek oraz Poseł na Sejm RP Andrzej Adamczyk.

Po zakończeniu liturgii Sołtys oraz Rada Sołecka zaprosili wszystkich gości na wspólny poczęstunek w lokalnej świetlicy. Spotkanie przygotowano przy wsparciu Koła Gospodyń Wiejskich z Brzoskwini oraz mieszkańców. Podczas wydarzenia sołtys przekazał okolicznościowe upominki darczyńcom i osobom, które przyczyniły się realizacji tego przedsięwzięcia.

Inf: UG w Zabierzowie /
Fot: Jakub Dąbrowski



Trenerska praca doceniona na szczęblu powiatowym

Podczas Gali Nagród Powiatu Krakowskiego i Starosty Krakowskiego wyróżniony został mieszkaniec gminy – Sylwester Barszcz – trener gimnastyki sportowej kobiet, pracujący z zawodniczkami TS Wisła Kraków oraz uczennicami SP nr 5 im. Polskich Olimpijczyków w Krakowie.

To efekt konsekwentnej pracy i bardzo dobrych wyników jego podopiecznych w latach 2024–2025, zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej. Najważniejsze osiągnięcia to finał Pucharu Świata FIG (Varna 2024) i sukcesy międzynarodowe Martyny Szumnej. Ponadto liczne medale Mistrzostw Polski (indywidualnie i drużynowo), zwycięstwa w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży i Pucharach Polski, a także medale najmłodszych zawodniczek, w tym 3. miejsce drużynowe w Pucharze Polski Młodziczek (rekordowa liczba drużyn).



— Za każdym wynikiem stoi systematyczna praca, zaangażowanie i profesjonalne prowadzenie zawodniczek. Gratulujemy wyróżnienia i dziękujemy za reprezentowanie naszej gminy poprzez sport i pracę z młodymi zawodniczkami. — dodały władze gminy.

Fot/Inf: UG w Wielkiej Wsi

Historia „Jasia” wstrząsnęła Polską. Po latach nastąpił przełom

Ta historia z przełomu lutego i marca 2010 r. ma w sobie coś przytłaczającego. Pewnego rodzaju „bezdusznosc” osób, którym najbardziej powinno zależeć na dwulatku i... niewiarygodne poczucie odpowiedzialności tysięcy ludzi, którzy chcieli odkryć, kto odpowiada za krzywdę bezbronnej istoty. Po dwóch latach mozolnych poszukiwań, w końcu musiał nastąpić przełom.

Nastolatki odkryli zwłoki

Powiadają, że żaden rodzic nigdy nie powinien pochować swojego dziecka i że nic nie może się równać z matczyną miłością. I tak z całą pewnością w 99,9 proc. przypadków jest. Niestety, świat był, jest i będzie brutalny, a w tej historii ukazał swój najmroczniejszy obraz.

To był chłodny, marcowy dzień 2010 r. Dwójka nastolatków przechadzała się w okolicy stawów cieszyńskich. W pewnym momencie dostrzegli na brzegu martwe dziecko. Początkowo pojawiła się w ich głowie myśl, że może to być wyrzucona przez kogoś lalka, jednak zaalarmowane na miejsce służby potwierdziły najgorsze. Sekcja zwłok wykazała, że martwy chłopiec mógł w tym miejscu leżeć już od paru dni.

Od początku największe podejrzenia wśród funkcjonariuszy zajmujących się tą sprawą wzbudzał fakt, że chłopca nikt nie szukał. To

mocno komplikowało odkrycie jego tożsamości. Poszukiwania trzeba było rozpocząć od samego początku. Pierw trzeba było wytypować wszystkie rodziny, w których mogło brakować dziecka. Priorytetem był Śląsk, bowiem za tym regionem wskazywało najwięcej poszlak. Tutaj znaleziono zwłoki, dodatkowo stamtąd mogły pochodzić ubrania chłopca: czerwona kurtka, koszulka w paski, buty i rękawiczki w kształcie pluszowych maskotek. I jednorazowa pielucha.

Sąsiadka rozpoznaje chłopca

Miesiące upływały, a policjantom wciąż nie udawało się odkryć, kim jest dwulatek. Jego wizerunek pojawiał się wszędzie. Zdjęcie wielokrotnie publikowały media w kraju. Twarz „Jasia” widniała w przychodniach, na sklepowych szybach, słupach ogłoszeniowych, przystankach i innych miejscach, gdzie chodzą rodzice z dziećmi.

Wszystko na nic. Konkretów wciąż brakowało. Nikt nie miał jednak zamiaru zrezygnować z dalszych starań. Ten bezbronny chłopiec po prostu na to zasługiwał. Codziennie pojawiała się wiele alarmów ze strony obywateli. Podejrzewano Czeszkę, która przez pewien czas mieszkała w Cieszynie. Zastanawiano się, czy nie jest obywatelem Ukrainy, Rosji, Białorusi czy Austrii. Był też wątek bułgarski. Podejrzewano, że może być dzieckiem np. bułgarskiej prostytutki.

Przełom nastąpił dopiero po dwóch latach od odnalezienia chłopca. Zdecydował o tym splot różnych zdarzeń. Mieszkanka jednego z bloków w Będzinie zadzwoniła do miejscowego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i poinformowała, że od dawna nie widziała syna sąsiadów, który mógł pasować do rysopisu zaginionego chłopca. Podejrzenie u kobiety wzbudził fakt, że Beata Ch. nie potrafiła wyjaśnić, co się dzieje z jej malutkim synkiem.

Dodatkowo na policję zgłosiła się Zenobia R., matka Jarosława R. – męża podejrzanego. To ona dostarczyła śledczym z Komendy Powiatowej Policji w Będzinie fotografię chłopca. Zrobiła to dopiero po takim czasie, ponieważ rodzice pokazywali jej zdjęcia innego chłopca, twierdząc, że to Szymon. Wmówili kobiecie, że chłopiec ma przebywać u dziadka. Dowody były nieubłagane, a badania DNA tylko je potwierdziły...

Atmosfera w Będzinie napięta jak nigdy

Po tym, jak do informacji publicznej podano, że rodzicami chłopca jest para z Będzina, w mieście zapanował niewidziany wcześniej chaos. Mieszkańcy uważnie obserwowali wizje lokalne, a na widok radiowozów w centrum miasta ustawiali się tłumnie pod bramą kamienicy, w której mieszkała rodzina Szymona.

Śledczy, obawiając się samosądu na Beatę Ch. i Jarosława R. musieli działać niezwykle ostrożnie. Tak wielka tragedia jaka spotkała tego chłopca, budziła ogromne poruszenie wśród ludzi. Nikt, nawet w najgorszych przypuszczeniach nie podejrzewał, że odnaleziony dwa lata wcześniej malec mógł pochodzić z Będzina.

– Byliśmy w szoku. To nie była przypadkowa śmierć, dziecko zostało zabite w bestialski sposób. Pamiętam, że wtedy towarzyszyło mi wiele emocji: złość i gniew z bezsilności – opowiadał po latach Łukasz Komoniewski, pełniący funkcję prezydenta tego śląskiego miasta.

Wiedzieli, że muszą iść do lekarza

Zeznania rodziców przyprowadzają o gęsią skórę. Do pobicia chłopca przez Jarosława R. doszło 24 lutego 2010 r. Od tej chwili z Szymkiem nie było dobrze – gorączkował, wymiotował, miał biegunkę, nie chciał jeść. Jego stan zdrowia pogarszał się z godziny na godzinę. Wymagał natychmiastowej opieki lekarskiej. Nie doczekał się jej. Zmarł po trzech dniach potwornych męczarni.

– Pogorszenie jego stanu zdrowia nastąpiło

po odniesieniu urazu i to nie był klaps, ale uderzenie, które skutkowało przerwaniem krezki jelita. Dziecko wyglądało na skrajnie odwodnione. Oskarżeni wiedzieli, że muszą iść do lekarza, ale czekali, aż zejdą ślady pobicia z obawy, że lekarz wezwie policję – uzasadnił wyrok Piotr Pisarek, sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach.

Rodzice chłopca bojąc się, że zostaną za to surowo ukarani, nie pojechali z nim do lekarza. Po trzech dniach dziecko zmarło. Jeszcze tego samego dnia uznali – mimo licznych pomysłów m.in. zamurowania zwłok w piwnicy – że zwłoki skończą na dnie jakiegoś zbiornika wodnego. Wybór padł na stawy w Cieszynie, gdzie przyjechali autem z pozostałą dwójką swoich dzieci. Szymonka ubrali odpowiednio do panującej pory. Miał na sobie czerwoną kurtkę, rękawiczki, buty. Został włożony do torby i przewieziony w bagażniku, a następnie położony przez matkę na krawędzi stawu hodowlanego.

Sekcja zwłok ukazała brutalność Jarosława R. Uderzeń było kilka – silnych, zadanych z furją, trochę na oślep. Jeden cios trafił półtorarocznego Szymka w wargę, rozcinając ją. Od innego uderzenia chłopcu pękło jelito cienkie. Pozostałe razy także były dotkliwe, o czym świadczyły liczne siniaki na ciele dziecka.

Prokuratura chciała dożywocia

1 czerwca 2017 r. sąd okręgowy w Katowicach skazał matkę dwuletniego Szymonka na 10 lat więzienia, ojca natomiast na 12 lat. Apelację złożyła prokuratura, żądając dożywocia. Była to już druga apelacja. Ostateczny prawomocny wyrok zapadł niespełna rok później (24 maja). Kara została podniesiona do 15 lat więzienia dla Jarosława R. i 13 lat dla Beaty Ch. choć nikt na sali nie miał wątpliwości, że nawet dożywocie nie oddałoby krzywdy, jaką rodzice wyrządzili bezbronnemu chłopczykowi.

Grób chłopca jest na cmentarzu w Cieszynie. Dopiero po dziewięciu latach od pogrzebu Szymona jego mogiła przestała być bezimienna. Najbardziej wymownym komentarzem do tej przerażającej historii niech będą słowa, które zostały napisane na nagrobku dwuletniego Szymonka: „Tak bardzo bić chciało twe maleńkie serce, do życia się rwało, zgasło w poniewierce. Śpij mały syneczku na cieszyńskiej ziemi, ona cię przytuli, matczynym ramieniem”.

Norbert Kwiatkowski,
Fot: Zdjęcie ilustracyjne

